

HORYTNICA

POLISH PATRIOTIC and NATIONAL ROCK

PROMOCJA NAJLEPSZEGO POLSKIEGO ZESPOŁU



Horytnica – awangardowy polski zespół rockowy założony w roku 2007. W tym samym roku grupa rozpoczęła realizację debiutanckiego albumu pt. *Horytnica* wydanego w roku 2008 przez wytwórnę muzyczną Olifant Records. Znana tylko w Internecie wąskiemu gronu słuchaczy Horytnica czekała wiele lat na swoje wejście bo pasowała tylko do Białego Orła. **Awangarda** elita, czołówka, parnas, olimp, panteon, nowatorski ruch artystyczny .

Albumy studyjne

- Horytnica (2008, Olifant Records)
- Głos Patriotów (2011, Vertex Records) DIGIPACK
- Historie walk o wolność (2012, Vertex Records, Vox Populi Records)
- In Memoriam vol. 1 (2013, Vertex Records) DIGIPACK
- Pod znakiem miecza (2015, Vertex Records)
- Głos Patriotów (2016, Vertex Records) REEDYCJA + 3 bonusy
- Historie walk o wolność (2016, Vertex Records, Vox Populi Records) REEDYCJA
- In Memoriam vol. 1 (2016, Vertex Records) REEDYCJA
- Szlakiem przelanej krwi (2018, Vertex Records)
- Szlakiem przelanej krwi (2018, Vertex Records) EDYCJA DELUXE DWUPŁYTOWA

Płyty winylowe

- Głos Patriotów (2012, Vox Populi Records) BLACK 250 COPIES
- Głos Patriotów (2012, Vox Populi Records) PICTURE 250 COPIES
- Głos Patriotów (2012, Vox Populi Records) TEST PRESSING 15 COPIES

Kompilacje

- Tribute to Rezystencja (2007, Olifant Records)
- Tribute to Ramzes & The Hooligans (2007, Olifant Records)

OPINIE O HORYTNICY

<https://www.youtube.com/watch?v=Y0nUFus-8F8>

LASTWAR 5 lat temu

Wielki ukłon w stronę zespołu Horytnica! Przewspaniały album, mistrzowskie wykonanie, świetne wokale, no i przede wszystkim teksty! To one są przesłaniem tej płyty, mają wzbudzać w nas dumę z tego, że jesteśmy Polakami. I tak się dzieje... Mistrzostwem są "Katyńskie łzy", słuchając tego utworu nie mogę nic powiedzieć, gardło ściśnięte... Jako bonus "Princess Of The Night" z "naszą" liryką, świetna przeróbka. Trwajcie jak najdłużej i nieście dumnie biało-czerwony sztandar! 100 lat!

Robert Branson 4 lata temu Amazing music! Greetings from Russia!

Lucas Gustavo Boaventura Martins 5 lat temu
Saxon-Princess of the night -- Pamięć i duma (bonus track) (59:02)

siesiolka 4 lata temu
Coś pięknego. Nareszcie mamy krajowy produkt. To był wstyd, że Szwedzi musieli chwalić nasz oręż i bohaterstwo

look zet 5 lat temu pełna kultura , nie mogę przestać słuchać bo tak bardzo Kocham mój kraj !
pozdrawiam rodaków

Ola Sam 5 lat temu jestem pod ogromnym wrażeniem , czapki z głów

swampi187 6 lat temu
Much love and respect from a Swed with polish roots.. "Long live Great-Brittain, Long live France, Long live FREE Poland"!.. Never again shall germans roll into polish teritorium!

LisekJG 6 lat temu
W radiu tego nie puszcza :(zbyt patriotyczne i Tusk by awanturę zrobił...

Nicki Simon 5 miesięcy temu
"Odkryłem" Horytnicę latem 2012 roku i rzuciło mnie na kolana! To był jeden z niewielu momentów, kiedy zbierałem pył z podłogi. A żyję na emigracji i interesuję się historią, więc teksty trafiły na podatny grunt. No i moim skromnym zdaniem Horytnica bije na łeb wszystkie podobne sobie kapele. Jest MEGA!!!

HORYTNICA TEKSTY Z ALBUMU HISTORIE WALK O WOLNOŚĆ

1. 0:00:00 Prolog 2012 2. 0:03:09 Sen Powstańca 3. 0:07:47 Orleńta Warszawy 4. 0:13:13 ORP Sokół 5. 0:20:30 Cedynia 972 6. 0:25:18 Zaślubieni (Miłość i wojna cz. 1) 7. 0:29:26 Obrońca Poczty w Gdańsku 8. 0:34:12 Zawisza Czarny 9. 0:39:48 Emilia Plater 10. 0:46:01 Somosierra 1808 11. 0:50:37 Polska krew 12. 0:55:04 Krwią piszę list do Ciebie

SEN POWSTAŃCA

1. Walczy serce, choć już wytęsknione, na broczących od krwi barykadach
W górę sztandar z Orłem w koronie, a mój duch ku najbliższemu powracał
Do tych chwil wśród kwitnących jabłoni, do tych chwil wśród bawiących dzieci
Sen przerwany przez zimny szok pobudki, pada strzał, twarz blada nagłej śmierci

Ref:

Czy to Ty biegiesz ku mnie córeczko, by na grób mój położyć pęk kwiatów?
Tak to Ty, już nie płaczesz lecz szepczesz, patrząc w dal- "tutaj leży mój tatuś"
Czy to Ty wstęga biało-czerwoną zdołałaś mogiły polskich powstańców?
Więc oczka zmrz, pójdziemy aleją i powiedzie nas prosto do sadu

2. Na bagnety równym szeregiem, przemęczone cienie ludzkich twarzy

Za marzeniem, o tej która nadejdzie... Do ataku! Wprost w ogień kartaczy
A na imię jej jest Niepodległość, dla niej przyszło się w walce wykrwawić
Padał śnieg i zrobiło się ciemno, w dłoniach stygł parujący karabin

3. Nie wiem ilu ich wtedy poległo, gasły życia szarym, bladym żarem
Krew spłynęła barwiąc biel śniegu, oddział ruszał z polskim sztandarem
Jeszcze w dali były równo werble, a pod lasem trwała dzika szarża
Gasły myśli, a w nich bliskich obrazy, zgasło życie stycziowego powstańca

ORLETA WARSZAWY

1. Bronić chcą gniazda orle pisklęta, wokół ogniska plutonów rój
W służbie Ojczyzny, w Narodu pieśniach, w myśl obowiązku idą na bój
Szary mundurek i twarz dziecięca, a w drobnych dłoniach zaciska broń
Zagrały werble, zwarta kolumna, małych żołnierz rozbrzmiewa krok

2. Gdy minął smutek po klęsce września przez okupacji wszystkie te dni
Czekali kiedy znów padnie rozkaz, wybuch powstania powołał ich
Na starym mieście, w sercu stolicy, wśród zgliszcz pożarów ich opór trwał
Maszerowali unosząc sztandar, płachtą pogrobną dla nich się stał

3. Ginęło orle jedno po drugim, spójrz Matko Polsko, tam syn twój śpi
Zasnął by nigdy się nie obudzić, lecz niepodległość jeszcze się śni
Życie tak krótkie za nią dziś oddał, do niej napisał ostatni list
A w nim obiecał, że będzie wolna, jedno po drugim, jak kropla krwi

4. Huk artylerii, drży barykada, wznosi się szaniec z dziecięcych ciał
Nikt już na salwy nie odpowiada, nie pada choćby ostatni strzał
Leżą Orleta jedno przy drugim, otwarte oczy patrzą wciąż w dal
Czy widzą, przyszła chwila wyzwolin. Czy widzą ukochany swój kraj?

Ref:

Przechodniu idź i powiedz wszystkim "Tu leżą dzieci, orla brać"
Czynem swym wolne, czynem zwycięskie, na straży nieśmiertelnych prawd
Nie waz się Orłat snu już zakłócać, w szeregach leżą dłońią w dłoń
Mali żołnierze wielkiej idei, czy słyszysz, to ich równy krok

ORP SOKÓŁ

Za horyzontem wstaje świt, czas zamglił bliskich twarze
Dziś nas kołysze sztormów rytm, wspomnienia deszcz wymaże
Banderę podnieść, okręt mknie, jak morskich wilków sfera gna
Neptunie prowadź, przyjmij mnie w grobie z piaszczystego dna

Ref:

Wśród rannych mgieł wynurzył się okręt podwodny polskiej floty
I zniknął niczym krótki sen, czy ktoś go widział jeszcze potem?
Już nowy pewnie obrał kurs i płynie w dal w bezkresie głębin
Ten kwiat na fali składam Wam, będziecie zawsze w mej pamięci

2. Torpedy rażą wrogów rój, a wybuch rozdarł ciszę

Rycerzu głębin, nadszedł czas stoczyć kolejną bitwę
Alarm bojowy, walka trwa jak kalejdoskop w jednej chwili
Nie straszna nam podwodna śmierć, byleśmy tylko zwyciężyli

Ref:

Wśród rannych mgieł wynurzył się okręt podwodny polskiej floty
I zniknął niczym krótki sen, czy ktoś go widział jeszcze potem?
Już nowy pewnie obrał kurs i płynie w dal w bezkresie głębin
Ten kwiat na fali składam Wam, będziecie zawsze w mej pamięci

**3. Więc cała naprzód O.R.P.! Na dno kolejny statek wroga
Już przez peryskop widać go, ścigaczy zwarła się eskorta
Wśród fal zajadły pościg trwa, silnik pracuje pełną parą
Choć próbowali zniszczyć nas, myśliwy stanie się ofiarą**

CEDYNIA

Widzę Cię w grozie dymu i krwi ,
kamienny Orle nad brzegiem Odry

Tam twe spojrzenie , gdzie twa armia śpi
spowita w blasku biało-czerwonym
Kroczę wśród wrzawy , pośród rannej mgły
leczą z zachodu czarne krucze hordy
Czy to jest jawa , czy to mi się śni ?
Tu nad tym brzegiem płoną wici wojny

Gdy słowa w miecze przetopiły się
Srebrzyste włócznie niosło w dal odległa
A szarżem stał się drugi rzeki brzeg
w szkarłat odziany triumfował Mieszko
Cofnąć się musiał , w wściekłym szale wróg
nurt zabrał ciała topielców daleko
I tylko kajdan zabrzmiął tępy dźwięk
najazd Germanów napiętnował klęską

Ref.

Gdy przyjdzie jeszcze oręż w niebo wznieść
Gdy przyjdzie synom za kraj ojców walczyć
Wspominajcie na tych , którym w oczy śmierć
a którym drogie były wieczne barwy
Świetnym zwycięstwem zapisała się
bitwa cedyńska i tak po wsze czasy
Płynie pieśń o niej , bo w pamięci tkwi
teutońska strzała i topór na tarczy
Wśród pól i lasów stroszy skrzydła swe
Ojczyzny Lechów zawsze wierny strażnik
Na chwałę mężnym wije gniazdo swe
o bohaterstwie z dumą będzie świadczył

Ref .

Gdy przyjdzie jeszcze oręż w niebo wznieść
Gdy przyjdzie synom za kraj ojców walczyć
Wspominajcie na tych , którym w oczy śmierć
a którym drogie były wieczne barwy
Tam pod Cedynią , stoi pomnik im

tam Orzeł Biały wiecznie trwa na warcie
Łopot sztandarów ukołysze sny
rycerskie sny Polski wielkich marzeń (x2)

ZASŁUBIENI WOJNA I MIŁOŚĆ

1. Sobie zaślubieni w księżycową noc
Czekaj na mnie wrócę, tylko przejdzie front
Kwiaty w jasnych włosach pozapłatał wiatr
Tulił ją w ramionach , jak najdroższy skarb

2. Czeką suknią ślubną, welon porwał wiatr
List i jego słowa toną w gorzkich łzach
Zbliża się ta chwila, spełni się nasz ślub
Czekaj na mnie, wrócę, wierny aż po grób

Ref:

Wierzył, że wraz z wiosną klęknie u jej stóp
Lecz nie dożył wiosny, poległ żołnierz zuch
Srebrzy jego głowę gdzieś w okopach mróz
Poległ za ojczyznę, nie powróci już

Była teraz przy nim, odszukała go
Serce pękło z żalu nim zapadła noc
Teraz są już razem, odnaleźli się
Ślubu udzieliła zakochanym śmierć

OBRONCA POCZTY W GDAŃSKU

1. Piszę do Ciebie mały gryps, wiedz że broniłem poczty w Gdańsku
Tak, dzisiaj rozstrzelają nas, nie ujrzę więcej słońca blasku
I nie wiem czy przeczytasz to, lecz wiem, że już Cię nie zobaczę
Powiedz córeczce... zresztą wiesz co jej powiedzieć, gdy zapłacze

2. A ojciec mówił "Chciałem pójść na ochotnika, tak jak dawniej"
Wiem, że zrozumie matka też, wypełnić przyszło to zadanie
Już w dali widać czarny dym, tam się broniło Westerplatte
Chciałem być z nimi, trzymać broń i walczyć nadal, walczyć dalej

3. Piękny ten wrzesień, piękny dzień, jak mówią "złota polska jesień"
Idę tam, gdzie nie będzie już ani radości, ani zmartwień
Po latach może powie ktoś "To tutaj życie odebrano
Broniącym poczty w mieście Gdańsk, niewinnych ludzi krew przelaną"

Ref.

Więc chowam gryps z nadzieją, że być może ktoś go tu odnajdzie
I wam go odda, wierząc w to jedyne co mi pozostaje
Tych parę słów na koniec już, wspominajcie mnie i pożegnajcie
Gdy odnajdziecie gdzieś mój grób, dopiszcie "bronił Poczty Polskiej"

ZAWISZA CZARNY

1. W ogniu tureckiej nawałnicy, choć cesarz łódź swą po niego słał
Innym ratować życie kazał, na wrogim brzegu pozostał sam
Tylko patrzyliśmy bezsilnie w ciszy ściśniętych bólem serc
Jak wzór rycerskiej lojalności idzie w niewole i na śmierć

2. Razem w żelaznych rękawicach z korzeniem rwaliśmy krzyżacki chwast
Aż wstyd pozostać w świetle życia, gdy taki przyjaciel opuścił nas
Znać wojownika tak wybitnego to duma i przywilej nasz
Choćby i wieków dziesięć minęło o nim pamiętać będzie czas

Ref:

W pancerzu czarnym jak jego włos
W ramieniu jego straszliwa moc
Choć kruszył kopie z najświetniejszymi
Nie znajdziesz śmiałka co pobił go
Nie ustał w siodle żaden z wyzwanych
Gdy ich dosięgał Zawiszy cios
Do woli swojej traktaty gnąc
W poselstwach nosił korony los
Pośród dworaków śliskich jak gady
Wciąż się wyróżniał spiżowy ton
Nie padło nigdy słowo nieprawdy
Tam gdzie rozbrzmiewał Zawiszy głos

EMILIA PLATER

1. Snop iskier wzbił się wzwyż, jedną z tych iskier w dal poniósł historii wiatr
W listopadowe dni sen o wolności śnił Naród, co już dość miał zaborców, cel i krat
Serc młodych wybuchł żar, wieść walki niosło w dal na warszawianki zew
I gdy padł pierwszy strzał z łopotem poszli flag i wiarą, która wie, że wszystko ziści się
2. Salwami niósł się huk, lecz byłaś właśnie tam gdzie kul największy grad
Jak gdyby wierząc, że już wkrótce spełni się Ojczyzny stary o wolności sen
I nie zapomnę chwil, jak ukrywałaś łzy, gdy sztandar runął w śnieg
Do boju wzniosłaś go "Za Polskę!" krzyczał ktoś, "Za Polskę!" krzyczał ktoś

Ref:

Rozwiewa prochów dym wiatr naszych wielkich słów
Uciekła kropla krwi z kącika Twoich ust
Śpij ma Emilio, śpij, jak zaśniesz minie ból
Nim Moskal najdzie dom, daleko będziesz już
Już słysząc jego krok, błyski bagnetów tuż
Uciekła kropla krwi z kącika Twoich ust
Wiesz, że nie ujrzysz tej, dla której chciałaś żyć
Lecz ona zbudzi się z przelanej tutaj krwi

SOMOSIERRA 1808

1. Błysnęła klinga i przez grad kartaczy
Szarża wprost w otchłań na rozkaz cesarza
Dopadli szanów wśród lawiny ognia
Unieśli sztandar nad zdobyte działa
2. Umilkły bębny opadł kurz w wąwozie
Obca i szorstka dziś nas przyjmie ziemia

Zagraj mi trąbko, zagraj mi o Polsce
Jest mi tak bliska, chociaż tak daleka

3. Orle mój Orle, znaku wiecznej chwały
Gdy już zawitasz w me rodzinne strony
Pokłoń się zbożu i porannej zorzy
Zanurz się w Wisły przenajświętszej toni

Ref:
Tam gdzie odchodzę już nie ma Cię Polsko ma
Śniłaś się wojsku pod hiszpańskim niebem
Snem niespokojnym Ty byłaś, a siła Twa
W dalekiej drodze upragnionym celem

POLSKA KREW

Ref:
Czy słyszysz woła polska krew, pokoleń przyszłych świętej woli
Głos bohaterów wzywa Cię, głos niesie echem się w historii
Na świecie przodków pośród mgieł uleci myśl nad tonią modrą
Tam gdzie odwieczny zmorzył sen tych, którzy pełnią straż nad Odrą

1. Sztandar wojenny zapadł w toń, lecz krzyk walecznych tlił się jeszcze
Żar wokół zgasł, omdlała dłoń i krew spłynęła rannym deszczem
Żołnierską śmierć już odkrył brzask, lecz od wystrzałów drży powietrze
Ojczyzno walczysz Twoja straż, oddając życia w Twoje ręce

2. Otulił serca mogił chłód, zaszumiał stary bór w podzięce
Za Wasze życie, Waszą śmierć, która dosięgła Was przedwcześnie
Lecz płonie wić niesiona w bój, zwiastując wrogom krwawą zemstę
I nie poddamy nigdy się, jak zapisane jest w przysiędze

KRWIĄ PISZĘ LIST DO CIEBIE

Krwią piszę list do Ciebie w godzinę tę ostatnią
Krwią piszę list do Ciebie, krwią moją, moją własną
Dziś wielką radość niosę Ci, nadchodzi czas zwycięstwa
Ojczysty sztandar wzniesie się, choć tego nie doczekam

2. W oddali słyhać haubic grzmot i krzyk z milionów gardeł
Po wojnie wstanie nowy świt mierzony nowym czasem
W dalekim polu brat mój śpi, okryli go sztandarem
I szepcze do mnie, że już czas abyśmy byli razem

3. Ja spojrzę jeszcze w słońce i wiatru szum usłyszę
Po tylu wiekach hańby kres, słowiańska Polska żyje
Werble wybiją rażny rytm, kolumny maszerują
A ja odchodzę w ciemność już niczego nie żałując

Ref:
Dziś Matko Polsko przyjmij krew milionów Twoich dzieci
Z tej krwi powstanie nowy dzień na wiele tysiącleci

Krwią piszę list do Ciebie, krwią pisze się historię
Ma krew przyniesie życie Ci, to które zgasło w Tobie

INNE TEKSTY

KATYŃSKIE ŁZY

Te czasy minęły, odeszły gdzieś w dal.
Nie było nas wtedy, na świecie,
Gdy nasi rodacy walczyli za kraj,
Wierzyli że nam, Będzie lepiej,

Tak jeden za drugim podawał swe nazwisko,
Ostatnie to słowa w ich życiu,
Ostatnie pytanie, ostatnia odpowiedź,
i jedna kula to wszystko

Nie było im dane odejść z honorem,
Jak na żołnierza Przysłało,
Czy niebo płakało w te wiosenne dni,
Las szumiał, a doły kopano

Tak jeden za drugim podawał swe nazwisko,
Ostatnie to słowa w ich życiu,
Ostatnie pytanie, ostatnia odpowiedź,
i jedna kula to wszystko

A w doły jak kamień w wodę wrzucano,
Bezgłośnym hukiem spadając,
Przez chwile szybując i niknąc wśród ciał,
Wśród swoich najbliższych, kompanów
Tak jeden za drugim podawał swe nazwisko,
Ostatnie to słowa w ich życiu,
Ostatnie pytanie, ostatnia odpowiedź,
i jedna kula to wszystko x2

PAMIĘĆ I DUMA

Kiedy stali dumnie, z wrogiem twarzą w twarz
Kiedy padał z hukiem armat pierwszy strzał
Oni w zwartym szyku, broniąc polskich ziem
Poświęcali życie swe, nie wiedząc wtedy, że:

Przed nami biały Orła znak, na marszach barwy naszych flag
W pamięci naszej tamte dni, zwycięskich walk i polskiej krwi.

Tak, jak Wy w przeszłości, tak my teraz tu
Znów musimy walczyć, do utraty tchu
Choć wróg za zasłoną kłamstwa dzisiaj jest
Jego dni są policzone, musi wiedzieć, że:
Przed nami biały Orła znak, na marszach barwy naszych flag
W pamięci naszej tamte dni, zwycięskich walk i polskiej krwi.
Przed nami biały Orła znak, na marszach barwy naszych flag

W pamięci naszej tamte dni, zwycięskich walk i polskiej krwi.

Wiara w zwycięstwo wciąż dawała im
Siłę, aby walczyć, do ostatniej krwi
Zatopiony w sercu, wroga nagi miecz
Spluty sztandar - biel i czerwień, lecz podniesiemy się

Przed nami biały Orła znak, na marszach barwy naszych flag
W pamięci naszej tamte dni, zwycięskich walk i polskiej krwi.

STARY WIARUS

Piosenka ze składanki " In Memoriam Vol. 1 "

"Pożegnaj matkę, Polska wzywa" - dopiął mundur, zapiął pas
Wychowany na żołnierza od swych dziecięcych niemal lat
Choć serce rozpierała radość "udał mi się dziarski chwyt"
"O życie Twoje wciąż się troskam, lecz dziś w potrzebie jest nasz kraj"

Niejedno widział stary wiarus, niejeden przeszedł walki szlak
Lecz dziś wyruszał z jego domu najdroższy jego sercu kwiat
"To krew z mej krwi, to mój jedynak, lecz łuną ogłaszają się
Mordercze hordy bolszewików, nadciąga wielkiej wojny dzień"

Więc taką chciał ją zapamiętać, jak niosła mu na drogę chleb
"Za nami dom przed nami zagon, który nie może przedrzeć się"
"Ostatni raz spójrz na tę ziemię, to tutaj wychowałeś się"
"Nie szkoda za nią walczyć Ojczy, nie szkoda dla niej przelać krew"

Ref.

Stał dumny wiarus nad grobem syna, choć serce mu rozdzierał żal
Nie ronił łez, lecz wyruszył w drogę, poranka budził się już brzask
Zmęczone w ziemi złożył kości nim nowej bitwy minął blask
Tak odszedł żołnierz mej Ojczyzny, na zawsze już opuścił nas

Zagrały trąbki do ataku nim zaczął padać gęsty deszcz
Zwarły się szable, padły strzały, zakotłowało wokół się
"I przeszył bagnet pierś Twą synu, widziałem jak gaśnie mi Twój wzrok"
Natarcie jednak trwało nadal aż minął dzień i zapadł mrok

Ref.

Odszedł do syna, do grona przodków, którzy bronili świętych barw
Dopóki śmierci nie spadło ostrze, przez wojen ciąg korowód trwał
Na grobach Waszych świeże kwiaty, pamięci o Was nie starł czas
Starych wiarusów wspomnij czasem, Polska nie zapomniała Was

CZAS WYBORU

Nie wiesz kogo dziś masz słuchać, Kto dziś pomóc tobie chce,
Gdy przychodzi czas wyboru, Wszyscy zdobyć ciebie chcą,
Wykorzystać złotą chwilę, Aby zyskać wolę twą,
Zabij wszelkie swe marzenia, Że coś może zmienić się,
Oni dążą do zniszczenia, Cena prawdy gorzka jest,

Wille, jachty, samochody, W ręku berło cudzych krzywd,
Złoty łańcuch, rewia mody, twoje sny,

Znów ci sami są u władzy, Mają w rękach cały kraj,
Podążają jedną drogą, By zbudować własny raj,
Obiecali lepsze życie, Lecz nie tutaj ale tam,
Otworzyli nam granice, By nie został po nas ślad,

Zabij wszelkie swe marzenia, Że coś może zmienić się,
Oni dążą do zniszczenia, Cena prawdy gorzka jest,
Wille, jachty, samochody, W ręku berło cudzych krzywd,
Złoty łańcuch, rewia mody, twoje sny,
Znów ci sami są u władzy, Mają w rękach cały kraj,
Podążają jedną drogą, By zbudować własny raj,
Obiecali lepsze życie, Lecz nie tutaj ale tam,
Otworzyli nam granice, By nie został po nas ślad,

HONOR LEGIONISTY

Wracali z powstania obdarci bojowcy
Zakopali sztandar tam na skraju wioski
Będzie jeszcze Polska, szeptał mi mój ojciec
Zabrali go rankiem, poszedł na katorgę
Tuż przed samą śmiercią wrócił mój chorąży
Prawił o wolności, ale jej nie dożył
Ból przeszywał myśli, ból straty rodziny,
Wielu w nich rzucało szyderstwa i drwiny.

Mijał czas dzieciństwa wśród głodu i chłodu
Polska nam się śniła przez lata zaborów
Drogo przyszło płacić za okrucieństwa przekory
Samotnością w tłumie dekadentkiej sfory
Więźniowie sumienia brnęli wbrew większości
Niósł się z cel więziennych duch niepodległości

Wśród zubożenia, zdrady, nienawiści
Maszerowaliśmy - pierwsi legionieści.

Niósł pod swym mundurem żołnierz słowa ojca
Nigdy nie ustawaj, będzie jeszcze Polska

Odkopany sztandar, choć podarty w walce
Prowadził straceńców na oprawcy szafce
W korowodzie bitew rosła jego chwała
Rozkaz komendanta zasnąć nie pozwala
Honor legionisty to zwycięstwo w walce
Zatem szli zwyciężać zdobywając szafce.

Z cynicznym uśmiechem patrzyli zaborcy
Na płomienne duchy, na siłę młodości
Sycił się nią płomień, światłem wielu ofiar
Kładł swój los na szali, kto tę ziemię kochał
Sami przeciw wszystkim, iskra pośród mroku

Trwaliśmy w swej woli, testamencie przodków
Który w listopadzie został wypełniony
Gdy sen stał się jawą w tym dniu upragnionym.

REFREN :

WOŁASZ ZA MNĄ POLSKO, ALE JUŻ NIE SŁYSZĘ
WIATR NAD MOGIŁĄ SUCHY LIŚĆ KOŁYSZE
PŁYNĄ TWOJE SŁOWA, ROZPALAJĄC SERCA
MNIEJ MASZ W SWYM ODDZIALE O JEDNEGO STRZELCA
TAM GDZIE MOJA ŻONA, A Z NIĄ DWOJE DZIECI
PŁYNIE MYŚL OSTATNIA, KU NIEJ WŁAŚNIE LECI
DO MOJEJ CÓRECZKI I DO MEGO SYNA
TRAFIŁ LIST OSTATNI, SMUTNA TO GODZINA

KARCZMA POD STARYM DĘBEM

U starej karczmy stoję bram, schronienie każdy znajdzie tam
Zbiera się tamże zacna brać by trunki przednie w gardło lać
Wielu pije by zapomnieć, próżne smutki precz odegnać
Wino wszelki żal zmazuje, chwila trwa a krew buzuje

Wielu pije by świętować, uśmiech losu wódką oblać
Kto pijany szczęśliwością flaszkę stawia wszystkim gościom
Wielu pije żeby zasnąć, dać koszmarom życia zgasnąć
Bo zbyt wiele wojen zgłiszczy najtwardszego nawet zniszczy
Więc polej bracie jeszcze raz, do dna wypijmy wszyscy wraz
Nie wstrzyma nas ni Bóg, ni czart, choć każdy tu jest diabła wart
Więc kufel, szklanekę, kielich bierz i lejem w dziób, bo po to jest
Nie wstrzyma nas ni sąd, ni kat, my z szubienicą za pan brat

Wielu pije z samotności, takich karczma wnet ugości
Po kieliszku będą braćmi, aż nalewka głowy zaćmi
Wielu pije by odpocząć, nad kufelkiem cicho spocząć
Szpetna żona, w domu zwada, piwo na to im pomaga
Wielu pije by powrócić, pamięć wywietrzoną wzbudzić
Te za młodu tęgie byki wspominają swe wybryki

W karczmie miło, ciepło, błogo, zalejemy się niedrogo
Jeszcze chwilę świat poczeka, aż przepłynie miodu rzeka

Więc polej bracie jeszcze raz, do dna wypijmy wszyscy wraz
Nie wstrzyma nas ni król, ni car, król niech ma dwór, my mamy bar
Więc kufel, szklanekę, kielich bierz i lejem w dziób, bo po to jest
Nie wstrzyma nas ni ziąb, ni skwar, gdy wokół miły karczmy gwar
Polewaj czy żeś chłop, czy pan, aż się będziemy trzymać ścian
Nie jeden pije żeby żyć, a my pijemy żeby pić

Kochana ma Polsko,

Kochana ma Polsko, Ojczyzno jedyna,
Twe dumne barwy, białe - czerwone,
żyję dla Ciebie, Ty dla mnie zawsze będziesz trwać.

Z północy i południa, na zachód i na wschód,
spoglądam na tę ziemię, krainę moich snów
i tylko tutaj czuję smak, smak złocistego chleba,
tu orzeł tuli serce me, wzlatując wprost do nieba.
Kochana ma Polsko, Ojczyzno jedyna,
Twe dumne barwy, białe - czerwone,
żyję dla Ciebie, Ty dla mnie zawsze będziesz trwać.

Kochana ma Polsko, Ojczyzno jedyna,
skrzydlaty orle, obrońco Kraju,
wzleć ponad chmury, swą dumną pieśń po świecie nieś.
Podziwiam piękno srebrnych gór, i szept mazurskich lasów,
strumieni przezroczystych wód, symbole dawnych czasów,
dywany kolorowych pól, barwy złocistych plaży,
rysują obraz marzeń mych, cudowne krajobrazy.

Kochana ma Polsko, Ojczyzno jedyna,
Twe dumne barwy, białe - czerwone,
żyję dla Ciebie, Ty dla mnie zawsze będziesz trwać.

Kochana ma Polsko, Ojczyzno jedyna,
skrzydlaty orle, obrońco Kraju,
wzleć ponad chmury, swą dumną pieśń po świecie nieś.

KRAJ ZDRADZONY

Przeminął czas i spróchniał las,
niegdyś jaskrawo zielony.
Lecz biały orzeł w złotej koronie
kiedyś powróci w te strony.
Dziś puka licho, w tę nockę cichą
postać co sługą jest wroga.
Chce wyrzeć serce co w poniewierce nad swoim losem wciąż szłocha.

Nadejdzie świt, opadną mgły,
w kraju zdradziecko sprzedanym.
Lecz gdzieś na wietrze wzleci w powietrze
ptak, który orłem jest zwany.

Nadejdzie świt, opadną mgły,
w kraju zdradziecko sprzedanym.
Lecz gdzieś na wietrze wzleci w powietrze
ptak, który orłem jest zwany.

Sztandar na wietrze łopocze jeszcze,
więc stójmy w jego obronie.
Nadejdą dni, gdy w czerwonej krwi,
oblicze zdrajcy utonie.
Pioruna grzmot, kamienny grot,
kiedyś ocalą te strony.
Dęby wyrosną, zapachnie wiosną
kraj będzie ocalony.

Nadejdzie świt, opadną mgły,
w kraju zdradziecko sprzedanym.

Lecz gdzieś na wietrze wzleci w powietrze
ptak, który orłem jest zwany.

Nadejdzie świt, opadną mgły,
w kraju zdradziecko sprzedanym.
Lecz gdzieś na wietrze wzleci w powietrze
ptak, który orłem jest zwany.
Nadejdzie świt, opadną mgły,
w kraju zdradziecko sprzedanym.
Lecz gdzieś na wietrze wzleci w powietrze
ptak, który orłem jest zwany.

Nadejdzie świt, opadną mgły,
w kraju zdradziecko sprzedanym.
Lecz gdzieś na wietrze wzleci w powietrze
ptak, który orłem jest zwany.

Nadejdzie świt, opadną mgły,
w kraju zdradziecko sprzedanym.
Lecz gdzieś na wietrze wzleci w powietrze
ptak, który orłem jest zwany.

LISOWCZYCY

Nie płacz po swoim zagończyku, choć poległ taki młody
Nie łez mu brak lecz dzikich stepów, swej szabli i przygody
Tam gdzie ich wojen niosły losy jak wichry letniej burzy
Tam ciągle płynie pieśń żołnierska-wolności, walki, służby

Spójrz idą pułki Lisowczyków, we wszystkie strony świata
Pod kopytami szwedzki dragon, od szabli ginie Tatar
Spójrz idą pułki Lisowczyków, we wszystkie strony świata
Buzdygan kruszy szyki wrogów, to Lisowczyków szarża

Na Kresy wiodła krew gorąca, by carskie burzyć trony
Choć żołdu nie płaciła Polska, cel został wypełniony
I niosła w dal rogate serca, pieśń ognia, krwawej stali
Rytm kopyt wybijały bębny, gdy w dal galopowali

Spójrz idą pułki Lisowczyków, we wszystkie strony świata
Pod kopytami szwedzki dragon, od szabli ginie Tatar
Spójrz idą pułki Lisowczyków, we wszystkie strony świata
Buzdygan kruszy szyki wrogów, to Lisowczyków szarża

Czerwono czarny sztandar wzywał przeciwko wielu wrogom
Na Rusi wzmogła się pożoga, to szwedzki nadszedł potop
Gdy przyszło wydrzeć Azji Jasyr i rozbić Tatarzyna
Tam rozbiegały się gromady, straceńców gnała drużyna
Spójrz idą pułki Lisowczyków, we wszystkie strony świata
Pod kopytami szwedzki dragon, od szabli ginie Tatar

Spójrz idą pułki Lisowczyków, we wszystkie strony świata
Buzdygan kruszy szyki wrogów, to Lisowczyków szarża

Czas zatarł pamięć tamtych wieków, walecznej, dziarskiej braci
Ich kości leżą pośród stepów, wśród dzikich pól połaci
Lecz wiem, że gdy Was wezwie Polska, zabłysną ostre szable
I duchy Wasze niespokojne, znów dla niej ruszą w siodle

MAŁY POWSTANIEC

Gdzie teraz jesteście dzieci kochane?
Co wami kieruje, czy jest to odwaga?
A może to tylko dziecinna zabawa -
z patykiem w rękę na wroga iść.
Nie dane wam było młodością się cieszyć,
z dzieciństwa swojego korzystać beztróska.
Piękno tych dni zmieniło się w piekło
a potem już tylko nastąpiła ciemność,

Umieraliście tak młodo,
ulicami płynie wasza krew.
To stolica płonie w smutku,
śmierć zabiera wszystkie dzieci jej.

Oddajcie im młodość, którą zabraliście,
oddajcie im wolność, którą zhańbiliście,
oddajcie im sny, w spokojnych ich domach,
oddajcie rodziców, oddajcie znajomych.

Daliście starość, zabraliście młodość,
daliście niewolę, zhańbiliście wolność,
daliście domy doszczętnie zniszczone,
zabitych rodziców, zabitych znajomych.

Choć te małe oczy łzami się zalały
spoglądając na tych, co padają za nic.
W domach ich dziecinnych dominował rozkaz:
do przodu uderzać, nie cofać, pozostać!

W twoich małych rękach, ogromny karabin,
a w kieszeni granat, w drugiej list do mamy.

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
bronią jej chłopcy od Parasola,
choć na Tygrysy mają Visy,
to Warszawiacy, fajni urwisy są.

Choć tak bardzo chciałeś, listu nie napiszesz.
Poszarpane myśli w twojej głowie są.
Nic już nie pamiętasz, walczysz o swe życie
W śmierdzącym kanale, pośród wrogów stu.

Śpijcie słodko me aniołki,
kule wroga już nie groźne wam.

Teraz już was nie dostaną
wrogie szpony okupanta łap. x2

MÓJ HYMN

Hymn ten traktuje o moim kraju
Gdzie jest mi dane pracować, żyć
Poznawać ludzi co mnie mijają
Śnią o potędze, codziennie tkwić
Bo to jest właśnie moja ojczyzna
Zielone łąki, lasy i wody, chaty i kwiaty
Każdy to przyzna że właśnie taka jest moja ojczyzna!

Dlatego właśnie jestem tutaj
Tutaj chce umrzeć i tu żyć
Czerpać natchnienie z mej ojczyzny
I ponad wszystko dumnym być
A kiedy przyjdzie taka chwila
Gdy wróg zapuka do jej drzwi
Karabin mocno w rękę trzymaj
W obronie kraju ja i Ty!

Podniebny widok rajy, gajów
Morze Bałtyckie całuje brzeg
Góry sięgają obłoków nieba
Spowite płaszczem, biały śnieg
Urocze wioski i miasteczka
Jeziora Mazur zapierają dech
Wiekowe drzewa znają historię
Którą roznosi wiatru śpiew
Dlatego właśnie jestem tutaj
Tutaj chce umrzeć i tu żyć
Czerpać natchnienie z mej ojczyzny
I ponad wszystko dumnym być!

A kiedy wróg swą pieśń zaśpiewa
I ściągnie swoje armie tu
Niechaj ten hymn głośno rozbrzmiewa
Melodią do utraty tchu!

NIE MUSIMY UMIERAĆ

Już nie musimy umierać
A jednak w sercu blizna
Zamiast patrzeć na swój kraj
Szydzicie z hasła
Już nie musimy umierać
A jednak w sercu blizna
Zamiast patrzeć na swój kraj
Szydzicie z hasła „Ojczyzna” x2
Choć upłynęło tyle krwi
I popłynęło z oczu łez
Dziś z polskiej dumy wróg wciąż drwi

Czy przyjdzie kiedyś jego kres
Minione dni w kałużach krwi
I widok łez matczynych serc
Gdy syn umierał za swój kraj
Ten widok obcy dzisiaj wam

I wróg zdradziecko szczyrzy kły
I płyną rzeki polskiej krwi
Traciecie honor, język, mowę
Mówiąc, że to postępowe
Patriotyzm jest na dnie
Lecz armia wiary nadal trwa
Walcząca dumnie twarzą w twarz
Dzierżąca biały Orła znak

Już nie musimy umierać
A jednak nadal w sercu blizna
Zamiast patrzeć na swój kraj
Szydzicie z hasła „Ojczyzna” bis

SIERP I MŁOT

Przyznajcie kim jesteście, że tak zależy na tym wam
Abyśmy żyli w nędzy i wciąż niszczyli własny kraj
Nie mogli krzyczeć głośno, o tym co każdy z nas już wie
I co dziś tak naprawdę dla tego kraju liczy się

Dziś podnosicie rękę na Bohaterów Polski
Kiedyś wasi ojcowie strzelali prosto w głowę im
Patrzycie jak upada ten zniewolony naród nasz
Bez szans na lepszą przyszłość i tylko rdzawych kajdan trzask

W swym rękach teraz niesiesz biało - czerwoną flagę
Całujesz godło kraju, mówiąc - "jestem Polakiem"
I teraz składasz kwiaty pod pomnikami ludzi
Dla których byłeś katem i zabijałeś polskość w nich

Odnaczasz kombatantów, którzy walczyli za ten kraj
Dziękujesz im za wiarę, za wolność, którą dali nam
To nowa lepsza Polska, bez cenzur i bez krat
Z patriotami w rządzie, którzy sprzedali cały kraj

Ref. Czy wasza wiara, czy wasza duma
Umarły same, a może wcale ich nie było
Walczycie z Polską z dumą w swym sercu
A w swoich rękach każdego dnia niesiecie
sierp i młot

SŁOWIAŃSKA ARMIA PRACY

Ruszyła armia pracy stalową wznosząc pięść
Przed nami wielkie dzieło gmach matce Sławii wznieść
Niech sięga aż nad chmury, niech sięga aż do gwiazd
Ze szczytu orzeł biały pobłogosławi nas

Refren:

Spójrz z góry na te pola dosięgnie ich nasz czyn
Dla chwały słowiańszczyzny oddamy wszystkie dni
Tak dla niej tylko dla niej będziemy tworzyć, żyć
Jak ogień tli pochodnię ta z dusz płonących myśl

Już biją serca maszyn, ramiona dźwigów wżwyz
Kolejne wstają piętra być może jeszcze dziś
Ujrzymy jak ku słońcu wystrzeli wielki gmach
Dla Ciebie Słowiańszczyzno my naród, Twoja straż
Refren: ...

Rozpala wszelkie myśli ten upragniony cel
Ku niebu wżwyz my wszyscy jak zaciśnięta pięść
Jak jeden człowiek naród bohater wznosi gmach
To wielkość woła ku nam to krew co spaja stal
Solo:

To tutaj zbudujemy największy świata gmach
Niech głosi całej ziemi o sile naszych praw
Niech głosi wszystkim ludom jak mężny Słowian ród
Nie straszne nam ciemności gdyż świętym jest nasz trud
Refren: ...

ŚLĄSKI RYCERZ

Dziś w zarośniętym grobie leżysz.
"Powstańcom śląskim" napis brzmi.
Lud nie pamięta swych żołnierzy,
a Niemiec z twojej krwi znów drwi.
Szyderczy uśmiech, podle słowa,
za twoją śmierć i dzieci twych.
Kto w wolnej piersi duch zachował,
ten nie zapomni tamtych dni.

Śląski rycerzu śnij o Polsce,
która nie wyprze się twej krwi.
W której twa walka będzie święta,
za którą ci nie będzie wstyd.
Czy widzisz, znowu Śląsk sprzedają
i ziemię twą zawłaszczą fryc.
Mordercom twoim wybaczą,
ofiara twa nie znaczy nic.

Lecz my nie wybaczymy zdrady,
dla rządów hańby tylko sznur.
O polski Śląsk będziemy walczyć
A oręż twój prowadzi w bój.
Śląski rycerzu śnij o Polsce,
która nie wyprze się twej krwi.
W której twa walka będzie święta,
za którą ci nie będzie wstyd.

Śląski rycerzu śnij o Polsce,
która nie wyprze się twej krwi.
W której twa walka będzie święta,
za którą ci nie będzie wstyd.
Czy widzisz, znowu Śląsk sprzedają
i ziemię twą zawłaszczą fryc.
Mordercom twoim wybaczą,
ofiara twa nie znaczy nic.

WERSJA ANGIELSKA ŚLĄSKIEGO RYCERZA

Today, in the overgrown grave you lie.
"In tribute to Silesian Insurgents" inscription reads.
Folk does not remember his soldiers,
And German in your blood again mocks.
Mocking smile, vile words, for your and thy children death.
Who in the free chest kept the spirit,
This will not forget those days.

Silesian knight dream about Poland which won't deny thy blood.
In which your fight will be sacred, for which you will not be ashamed.
Do you see they sell Silesia again
And your land is being again taken by Fritz.
They forgive to your murderers, thy victim does not mean anything.
But we will not forgive the betrayal, for rule of shame only rope.
For Polish Silesia we will fight
Your weapon leads into the battle.
Silesian knight dream about Poland which won't deny thy blood.

Silesian knight dream about Poland which won't deny thy blood.
In which your fight will be sacred, for which you will not be ashamed.
Do you see they sell Silesia again
And your land is being again taken by Fritz.
They forgive to your murderers, thy victim means nothing for them.

Silesian knight dream about Poland which won't deny thy blood.
In which your fight will be sacred, for which you will not be ashamed.
Do you see they sell Silesia again
And your land is being again taken by Fritz.
They forgive to your murderers, thy victim means nothing for them.

ŚWIT ZMARTWYCHWSTANIA

Wstań Polsko moja uderz w czyn,
Idź znów przebojem w bój szalony,
Już płonie lont podziemnych min,
Krwawą godzinę biły dzwony.

Z anielskich skrzydeł strząśnij proch,
Żałosne marzeń ucisz łkanie,
Za Tobą zimny smutków loch,
Przed Tobą świty zmartwychwstania.

Refren:

Ta ziemia jak skała twarda, skryta mgłą,
Wśród tajemnic lasu spowita ciemnościami,
W ciszy skazana na wieczne przemilczenie
Dla prawdy odmiennej od spisanych kłamstw.
Wstań Polsko moja w ogniach zórz,
Nowe się szlaki krwawią Tobie,
O lżej Ci będzie w gromach burz,
Niżli w zawiedłych wspomnień grobie.

Refren:

Ta ziemia jak skała twarda, skryta mgłą,
Wśród tajemnic lasu spowita ciemnościami,
W ciszy skazana na wieczne przemilczenie
Dla prawdy odmiennej od spisanych kłamstw. (x2)

TEATR

Pijani aktorzy dławią się słowami,
W pijackim amoku snują się po scenie,
Co miało wartość dawno ją straciło,
Lub zostało przerżnięte w karty, [x2]

Odejdźcie stąd, nie chcę was znać,
Jestem tu po to by wytykać was palcami,
Odejdźcie stąd, nie chcę was znać,
Wasze, życie jest podrzędnym teatrem,

Pusta widownia, nie przyszedł tu nikt,
Przedstawienie poniosło straty,
Kto jeszcze mógł uciekł stąd,
Aby nie upaść na dno, [x2]

Odejdźcie stąd, nie chcę was znać,
Jestem tu po to by wytykać was palcami,
Odejdźcie stąd, nie chcę was znać,
Wasze, życie jest podrzędnym teatrem,
Ostatni krzyk, ostatni zryw,
Coś jakby słowa, w jedność bełkot,
I znowu świat czterech ścian,
Pośrodku krata, płonie(?), [x2]
Odejdźcie stąd, nie chcę was znać,
Jestem tu po to by wytykać was palcami,
Odejdźcie stąd, nie chcę was znać,
Wasze, życie jest podrzędnym teatrem, [x2]

ULICZNI WOJOWNICY

To moje miasto, to moja dzielnica
Mój dom i moja kamienica
Tu jest wesoło nocami
Kibole chodzą z bejsbolami
Gdy jeden dostanie z glana
To zaczyna się zabawa
Bo na jednych się nie kończy
Gdy agresor już się włączy

Uliczni wojownicy
Nie cofną się przed niczym
Uliczni wojownicy
Nie cofną się przed niczym

Ale to nie jest szczyt marzeń
To jeszcze nie jest to
My idziemy na mecz
Zacznie się prawdziwa siecz
Już nadchodzi ta godzina
Ktoś dostanie znowu w ryja
Żaden frajer nie zapomni
Zawsze dumni, zawsze wolni

Uliczni wojownicy
Nie cofną się przed niczym
Uliczni wojownicy
Nie cofną się przed niczym

Więc pamiętaj o tym, że
W klubie dobrze czujesz się
Żaden problem nie istnieje
Gdy na stadionie coś się dzieje
Koniec meczu już się zbliża
To oznacza - jest zadyma!
Każdy ostro nakręcony
I do walki już gotowy

Uliczni wojownicy
Nie cofną się przed niczym
Uliczni wojownicy
Nie cofną się przed niczym

Już po wszystkim, już jest koniec
Tylko wrzaski i okrzyki
Kopacz boli, ktoś jest wryty
Tak mocno jest pobity
Ale jeszcze coś się dzieje
Ktoś zaśpiewał, coś się dzieje
Bo najlepsza jest na świecie
Ta drużyna... Co?! Nie wiecie?!

Uliczni wojownicy
Nie cofną się przed niczym
Uliczni wojownicy
Nie cofną się przed niczym



LISTONOSZ

HORYTNICA - POD ZNAKIEM MIECZA 2015

Tyś za młody na karabin, możesz nosić listy
Choć te parę słów otuchy dla nich od najbliższych
Matka prosi: "Szybko wracaj", pobiegł do zadania
W gruzy walczącego miasta, ku chwale powstania

Wehrmacht zdobył barykadę, żołdactwo świętuje
Kopią naszych potracając, stawiają pod murem
Zaraz przyjdzie Twoja kolej warszawski bandyto
Chciałeś walczyć, więc giń teraz za Rzeczpospolitą
Ref.

Rozsypane wokół listy, nikt ich nie doręczył
Ponad drobnym ciałem chłopca matka w bólu klęczy
Jeszcze zdołał ją zobaczyć w konających oczach
Była przy nim przytulając swego listonosza

Cicho szeptał jeden z rannych: "Wkrótce będziesz z nami,
Tam za rogiem oddział czeka i tam się spotkamy"
Jeszcze ogień tlił się w sercach, wtem z głuchym łomotem
Padła seria z karabinu kładąc ich pokotem

Ref.
Rozsypane wokół listy, nikt ich nie doręczył
Ponad drobnym ciałem chłopca matka w bólu klęczy
Jeszcze zdołał ją zobaczyć w konających oczach
Była przy nim przytulając swego listonosza

Wyklęci

W utworze wykorzystano fragmenty tekstu pieśni
„Więc szumcie nam jodły piosenkę” (autor słów: pchor. Andrzej Gawroński)

Żołnierze Wyklęci, czy ktoś Was pamięta?
Czy wie, że oddaliście życie za swój kraj?
Za biało-czerwony sztandar nad swą głową
Za Orła w koronie powstańcie na nowo
Czerwoni oprawcy zabrali marzenia
Którymi karmiliście Naród ten co dnia
Każdy bez wahania dumny naprzeciw wroga stał
Każdy Wyklęty cenę wolności znał

Choć przegraliście bój o Ojczyznę wolną od czerwonych plam
Ścieżek Niezlomnych nie zatarł czas
Nadzieja wraca, gdy jeszcze raz Pieśń Waszą powtarza las

Choć z dala swą mamy rodzinę i bliskich
My polscy żołnierze od Gór Świętokrzyskich,
Lecz chciały niebios, by krew nam na wrzosach
Wolności ścieliła kobierce.
Nie dbamy o spokój, nie dbamy o ciszę
A do snu nas głuchy szum jodeł kołysze,
Pod głową w chlebaku żelazo granatów,
A uśmiech na twarzy spokojny.

A kiedy się walka z najeźdźcą rozpęta,
Sunie po lesie jak dzikie zwierzęta,
Tu oddział nasz leży, tam gromem uderzy,
„Ponury” nas uczy brawury.
Raz, kiedy na patrol szedł oddział zuchwały,
Rozpętał się ogień i kule zagrały,
Na trawie, na polu, dowódca patrolu
Padł kulą śmiertelnie rażony.

Już oczy swe zamknął, poblady jak chusta
I tylko wiatr polny całuje mu usta.
Na miękkim z traw leżu śpij, polski żołnierzu,
Coś wolnej nie dożył ojczyzny.

Ref.

Żołnierze Wyklęci, czy ktoś Was pamięta?
Czy wie, że oddaliście życie za swój kraj?
Za biało-czerwony sztandar nad swą głową
Za Orła w koronie powstańcie na nowo
Czerwoni oprawcy zabrali marzenia
Którymi karmiliście Naród ten co dnia
Każdy bez wahania dumny naprzeciw wroga stał
Każdy Wyklęty cenę wolności znał